

wpoznaniu.pl

NR 133, 11-14.09.2025

Redaktor wydania: Artur Adamczak

ISSN 2956-5790

Co, gdzie, kiedy?
s. 6

Koniec sezonu IRONMAN w Po-
znaniu. Rekord trasy pobity
s. 7



s. 4

FOT. WPOZNANIU.PL

Migranci mówią do nich: „mamo”

Na to czekali pasażerowie.
To drugie lotnisko w kraju
z taką możliwością

Port Lotniczy Poznań-Ławica zmienia za-
sady przewożenia płynów, żeli i aerozoli
w bagażu podręcznym. Teraz do plecaka
podróżni będą mogli zabrać nawet dwu-
litrowe opakowania.

s. 5

Potrzebujemy nowych
hotelu. Bez nich wiele rzeczy
w mieście się nie wydarzy

Poznań odwiedza coraz więcej gości.
Miasto bezwzględnie potrzebuje nowych
miejsc noclegowych. Inaczej niektóre im-
prezy do nas nie przyjadą, goście innych
będą wydawać pieniądze w ościennych
gminach.

s. 5

Kilkadziesiąt milionów
dofinansowania na inwestycje
sportowe w Poznaniu

70 mln złotych. Tyle wyniosą inwestycje
w obiekty sportowe w Poznaniu. Ponad
połowa tej kwoty pochodzić będzie z rzą-
dowego dofinansowania.

CAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTASZ
NA STRONIE WWW.WPOZNANIU.PL



Nasza dzielnica

Komandoria

Powstał w miejscu dawnej strzelnicy wojskowej i byłego cmentarza

Rozpoczął się drugi etap przebudowy parku Tysiąclecia.

W pierwszym etapie projektu, realizowanym przez Poznańskie Inwestycje Miejskie, zamontowano m.in. dziesięć leżaków, dwie ławki łukowe oraz dwa łóżka ogrodowe, cztery trampoliny i dwie huśtawki. Dodatkowo pojawiły się stojaki na rowery, a także zmodernizowano istniejące alejki i wytyczono nowe trasy spacerowe. Teraz rozpoczyna się drugi etap przebudowy parku.

Tym razem posadzone zostaną 34 drzewa (w tym 22 lipy, a także platany klonolistne, klony i dęby czerwone), blisko 2 tys. krzewów (m.in. pięciorniki krzewiaste, róże okrywowe, tawuły wierzbolistne), ponad 17 tys. bylin oraz blisko 2,5 tys. roślin cebulowych. Wszystko na łącznej powierzchni 4 289 m².

– Park Tysiąclecia jest ważnym miejscem dla mieszkańców. To dobra przestrzeń do odpoczynku – zwłaszcza dla osób starszych i rodzin z małymi dziećmi, które



Park Tysiąclecia jest ważnym miejscem dla mieszkańców

FOT. ŹRÓDŁO: ZZM

nad aktywność sportową nad Jeziorem Maltańskim przekładają spokojniejsze formy rekreacji. Niestety z biegiem lat miejsce to popadało w ruinę. Cieszę się, że stopniowo przywracamy mu dawny blask – mówi Natalia Weremczuk, zastępczyni prezydenta Poznania.

W parku zamontowane będą

także kolejne ławki. Rewitalizacja zieleni jest realizowana dzięki funduszom unijnym. Przebudowa ma zakończyć się w listopadzie. Jej całkowity koszt to 2,5 mln zł. Zakończenie prac planowane jest do końca listopada.

Park Tysiąclecia zajmuje powierzchnię 26,3 ha. Został urzą-

dzony na terenie leśnym, w miejscu dawnej strzelnicy wojskowej oraz byłego cmentarza przy ul. Świętojańskiej. Pierwsze plany jego utworzenia pojawiły się w 1928 r., a w 1931 r. ogłoszono konkurs

na zagospodarowanie tzw. „Cybińskiego Klina Zieleni”. Realizację rozpoczęto dopiero po odbudowie Poznania ze zniszczeń wojennych.

Artur Adamczak ■



W parku zamontowano nowe leżaki i ławki

FOT. ŹRÓDŁO: ZZM

REKLAMA

RETRO MOTOR SHOW

19-21 WRZEŚNIA 2025

POZNAŃ

Kultowa podróż w czasie!

ZAPRASZA

mtp

GRUPA

retromotorshow.pl

BILETY: **mtp app**

T BILET.PL



Strefa Mieszkańca

MATERIAŁ PARTNERA

Wielka parada autobusów na 100-lecie Komunikacji Autobusowej w Poznaniu

W niedzielę, 14 września, odbędzie się wyjątkowe wydarzenie. Z okazji 100-lecia kursowania autobusów po Poznaniu oraz w ramach obchodów 145-lecia komunikacji miejskiej, ulicami stolicy Wielkopolski przejdzie parada ponad 30 autobusów. Będzie się można przejechać zarówno zabytkowymi pojazdami sprzed dekad, ale także tymi najnowszymi, niskoemisyjnymi.

Dla pasażerów przygotowano specjalne bilety, które będą wyjątkową pamiątką tego dnia.

Punktualnie o godzinie 12:00 barwna kolumna wyruszy z MTP. Do ronda Kaponiera poprowadzi ją Orkiestra Miasta Poznania przy MPK Poznań. Dalej autobusy przejadą trasą: Roosevelta – Poznańska – Nowowiejskiego – Solna – Wyszyńskiego – Estkowskiego – Jana



– Komunikacja miejska to krwiobieg miasta. Dzięki niej Poznań jest bardziej dostępny, ekologiczny i przyjazny mieszkańcom. Jubileusz jest doskonałą okazją do podsumowań, ale też do rozmowy o przyszłości miejskiego transportu publicznego, który jest naszym priorytetem. W ciągu ostatnich 10 lat przeznacziliśmy na zakup nowych tramwajów i autobusów prawie miliard złotych, z czego połowa to otrzymane dofinansowanie. Około 1,5 mld zł przeznaczaliśmy na remonty torowisk, trakcji i budowę nowych tras tramwajowych. Dzięki tym inwestycjom nasi mieszkańcy poruszają się dziś jednym z najnowszych taborów w Polsce, po bezpieczniejszych i cichszych torowiskach. Poprawiła się też punktualność i szybkość przejazdów. Będziemy dalej inwestować w rozwój poznańskiej komunikacji publicznej – podkreśla Jacek Jaśkowiak, Prezydent Miasta Poznania.

Jubileuszowa impreza odbędzie się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, których bramy zostaną otwarte o godzinie 11:00 (wejście przez Hol Wschodni od strony mostu Dworcowego). Na placu Marka czekać będzie ponad 30 autobusów. Będzie można wybrać pojazd na jubileuszową przejażdżkę i pokonać w nim trasę.

Pawła II – Baraniaka – Chartowo – Hetmańska – Głogowska – Grunwaldzka – MTP.

Po zakończeniu przejazdu autobusy zostaną zaprezentowane na wystawie na placu Marka. Gościnne pojazdy z innych miast wyruszą natomiast w specjalne kursy w ramach linii turystycznych.

– Sto lat komunikacji autobusowej w Poznaniu to historia pisana przez ludzi – kierowców, mechaników i pasażerów. Parada pozwoli nam zobaczyć rozwój autobusów w pigułce – od pierwszych pojazdów, aż po nowoczesny, niskoemisyjny tabor. To moment, w którym możemy podziękować



mieszkańcom za zaufanie i wspólnie cieszyć się z tego, co udało się osiągnąć – zaznacza Krzysztof Doostatni, prezes MPK Poznań.

Jest to też okazja do przypomnienia o szerszej tradycji komunikacyjnej Poznania. Z okazji 145-lecia komunikacji miejskiej wydana zostanie jubileuszowa karta PEKA. Na jej awersie znalazła się grafika autorstwa SiXi, inspirowana historią i współczesnością trans-

portu publicznego. Kartę można kupić od 5 września, we wszystkich punktach sprzedaży ZTM.

– Przygotowaliśmy dla pasażerów wyjątkową edycję karty PEKA. To nie tylko praktyczny nośnik, ale też symbol tradycji i ciągłości. Chcemy, by była pamiątką, która przypomina o tym, jak ważną rolę komunikacja publiczna pełni w codziennym życiu miasta. Sprawny i utrzymany w wysokim standar-

dzie lokalny transport stanowi o sile miasta i jego atrakcyjności. Ten jubileusz pokazuje, jak wielkie tradycje ma komunikacja w Poznaniu. Jednocześnie jest nam niezmiernie miło, że u progu Europejskiego Tygodnia Mobilności w Poznaniu odbędzie się tak знаменитое wydarzenie, jakim będzie parada autobusów – mówi Jan Gosiewski, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Poznaniu.

Nieprzypadkowo centrum obchodów stały się Międzynarodowe Targi Poznańskie – to eventowe serce Poznania.

– Plac Marka idealnie nadaje się do organizacji tak wyjątkowego wydarzenia, bo właśnie tutaj historia spotyka się z teraźniejszością. To także przestrzeń, w której na co dzień rozbrzmiewają emocje związane z motoryzacją – od Poznań Motor Show, przez Retro Motor Show, po Festiwal Czerwonych Samochodów – podkreśla Karolina Nawrot, dyrektor ds. komunikacji korporacyjnej Grupy MTP.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Liczba miejsc w pojazdach podczas parady jest ograniczona.



Temat numeru

Marta Maj ■

Choć nie są z nimi spokrewnione, często słyszą, jak zwracają się do nich: „mamo”. Społeczniczki z podpoznańskiego Kórnik od ponad roku pomagają Kolumbijczykom, którzy przyjechali do Polski. I nie ograniczają się jedynie do wypełniania dokumentów.

Z Ines i Tolą, bo tak na działaczki z Kórnik mówią ich kolumbijscy podopieczni (imiona i nazwiska znane redakcji), spotkam się przy kórnickiej promenadzie. To właśnie tam Ines prowadzi miejsce, w którym odbywają się spotkania z aplakami dla dzieci oraz sprzedaje wyroby peruwiańskie. Zajęła się tym trzy lata temu, gdy na stałe wróciła do Polski z Hiszpanii. Zaledwie kilka kroków obok, przy ul. Poznańskiej, swój magazyn ma Stowarzyszenie Rzecznictwa Kórnik. Tam rozpoczęła się historia, która sprawiła, że kobiety od ponad roku pomagają rodzinom, które przyjechały do Polski z Kolumbii.

Rzecznictwo działa jak sklep, tylko nie trzeba za nic płacić. Dlatego ściągają tam osoby w potrzebie.

– W ubiegłym roku zauważyliśmy, że coraz częściej pojawiają się u nas ciemnoskóre osoby, których potrzeby są inne niż potrzeby Polaków. Szukały odzieży, kubków, kołder. Z rozmów wynikało, że przyjeżdżają do Polski do pracy z małą walizką i tak naprawdę przyjmą wszystko – mówi Tola.

Rok temu w Rzecznictwie pojawiła się młoda kobieta. Zapytała o to, gdzie robi zakupy, ale następnie przez kilka godzin siedziała na ławce przed wejściem. W krótkiej rozmowie z Tolą poprzez translator w telefonie okazało się, że nie ma jak dostać się do domu pod Kórnikiem. Kobieta postanowiła ją odwiedzić.

– Nigdy mi się to nie zdarza, ale dałam Valerii swój prywatny numer telefonu. Po kilku tygodniach dostałam od niej wiadomość, że jest w ciąży. Zmroziło mnie. To młoda dziewczyna, dwudziestoparoletnia, w zupełności obcym kraju. Postanowiłam jej pomóc – opowiada Tola.

Tak Tola poznała Agnieszkę, czyli Ines. Poszukiwała tłumaczki dla Valerii, która pójdzie z nią do lekarza. Kogoś, kto wytłumaczy, dlaczego kobieta jest w Polsce i przedstawi jej niełatwą sytuację medyczną – dziewczyna miała bowiem za sobą tragiczną przeszłość. W wieku kilku lat została sprzedana przez matkę do wuja, by ciężko pracować. Tam była zgwałcona i zaszła w ciążę. Jej ciocia wykonała jej aborcję – bez hospitalizacji, bez znieczulenia, w fatalnych warunkach. To zostawiło ślad na jej narządach rodnych. Tola postanowiła, że zapewni jej profesjonalną pomoc i znajdzie kogoś, kto zna język hiszpański i zgodzi się pójść na wizytę z Valerią. Zamieściła więc wpis na Facebooku. Odpowiedź przyszła natychmiast. Okazało się, że Ines mieszka kilka kroków od Rzecznictwa, a w przeszłości pomagała już Kolumbijczykom jako tłumaczka, ale nie tylko. Zdarzało jej się wspierać kilkunastu chłopaków, którzy nie mieli co jeść, robiła

Migranci mówią do nich: „mamo”



Ines i Toli pomaga grupa wolontariuszy

FOT. WPOZNANIU.PL

dla nich zakupy. Szybko stali się wspólnotą. One dwie i obcokrajowcy. Dziś jest z nimi dwudziestu wolontariuszy, którzy również angażują się w pomoc.

– Z Valerią chodziłam na wszystkie wizyty ciążowe. Byłam z nią także przy porodzie. Czułam się równie zmęczona jak ona! – Ines z rozrzwinięciem pokazuje zdjęcie z młodą mamą i noworodkiem, wykonane na porodówce w Środzie Wielkopolskiej. – Valeria mówi nam, że dostała od nas to, czego sama w życiu nie miała. Ciepło, opiekę. Zwraca się do nas „mamo”. Wielokrotnie dostajemy od niej wiadomości, w których dziękuje za okazaną pomoc – opowiada tłumaczka.

Po wyjściu ze szpitala młoda Kolumbijka pojechała do domu Ines, gdzie ta zajęła się nią i maleństwem.

– Mąż Valerii pracował wówczas przez pięć dni w tygodniu na wyjazdach, w domu był tylko na weekendy. Nie miałam serca zostawić ją samą z noworodkiem w pustym mieszkaniu. Na pierwsze dni po porodzie wzięłam ją do siebie. Nasze relacje stały się rodzinne. Jestem pełna podziwu wobec tego, jak radzi sobie jako mama – wspomina.

Pomoc dla Valerii i jej partnera nie przeszła wśród Kolumbijczyków bez echa. Do stowarzyszenia zaczęło przychodzić coraz więcej obcokrajowców, prosić o pomoc w wypełnianiu dokumentów, pokierowanie do odpowiednich instytucji. Zdarzały się jednak i sytuacje, w których do Rzecznictwa przychodziły osoby z walizką w ręce, mówiąc, że nie mają gdzie się podziać. Na takie sytuacje Tola i Ines też znajdowały rozwiązanie.

– Moja koleżanka miała akurat niezamieszkały dom. Udostępniła go za darmo. Ale od razu muszę zaznaczyć, że to były krótkie pobyty, najdłuższy trwał około miesiąca. W zamian za miejsce do spania, rodziny, które zamieszkały w tym domu, poczuwały się do pomocy. Naprawili wszelkie usterki – wspomina Tola.

Społeczniczki zaznaczają, że Kolumbijczycy, którym pomagają, nie są nielegalnymi uchodźcami. Przyjeżdżają zwerbowani przez agencję pracy, która działa u nich w kraju. Niejednokrotnie wyprzedają majątek życia, by móc znaleźć się w Polsce. Często nie mają więc nic, co mogliby zabrać ze sobą.

Mimo to są bardzo szczęśliwym narodem, a w rzeczywistości – trzeba nauczyć się ich stylu bycia. Ines i Tola stwierdzają zgodnie, że dwugodzinne spóźnienie nie jest dla nich żadnym problemem, ale nadrabiają to pracowitością i uprzejmością.

– Jedna praca im nie wystarcza, często na dwa etaty pracują też kobiety. Wiele razy jest tak, że pierwsze wypłaty, które zarobią w Polsce, wysyłają do Kolumbii, aby spłacić długi zaciągnięte przed wyjazdem z kraju. Bardzo dbają też o swoją reputację. Wiedzą, że jeśli jeden z nich zniszczy dobrą opinię o ich narodzie, zła fama osiągnie także i ich. Boją się oceny, zdają sobie sprawę z tego, jakie są nastroje w Polsce i nie chcą dać się poznać ze złej strony – mówi Ines.



Działają zawsze razem

FOT. WPOZNANIU.PL

Działalność kobiet stała się tak popularna, że pomagały już Kolumbijczykom, którzy przyjechali do Krakowa, Bielska-Białej, Kalisza. Stowarzyszenie Rzecznictwa wspiera obcokrajowców w drukowaniu dokumentów po przyjeździe do Polski. Pomoc w ich wypełnieniu nie leży już w zakresie jego działań. Cała pozostała działalność jest więc własną inicjatywą Toli i Ines, robią to zupełnie charytatywnie.

– Nie ma większej satysfakcji, niż ta, którą czujemy, gdy otrzymujemy wiadomości

z życzeniami dobrego dnia czy z podziękowaniami za pomoc. Wielu Kolumbijczyków, którym pomogliśmy, mówi do nas: „mamo”. Niektórzy są naszymi rówieśnikami, ale nie przeszkadza im to. Całują nas w czoło. W ten sposób wyrażają swoją wdzięczność – mówi Tola.

Społeczniczki wiedzą o sukcesach, ale też o sytuacjach, które nie powinny mieć miejsca. Ich codzienna działalność nauczyła je zwracać uwagę na niepokojące sygnały.

– Jesteśmy wyczułone, więc od razu widzimy, gdy w rodzinie jest przemoc. Na szczęście ta pojawia się tylko raz – opowiada Tola. – Wtedy też pomogliśmy. Obecnie toczy się postępowanie w sprawie ojca, mężyczyna ma już zakaz zbliżania się do córki i żony. Jednak zdecydowanie przeważają przyjemne sytuacje.

– Ta działalność jest satysfakcjonująca, ale trzeba też przyznać, że bardzo czasochłonna. Dostajemy telefony o najróżniejszych porach dnia i nocy – zaznacza Ines. – Teraz zajmujemy się pomocą rodzinie chłopaka, który utopił się w jeziorze. Jego dokumenty są w Ministerstwie Sprawiedliwości, będziemy jeszcze dopełniać formalności w Ambasadzie Kolumbii. To pochłania mnóstwo naszego czasu. Na szczęście nasze rodziny są wyrozumiałe i kibicują nam.

Ines z synem zorganizowała dla obcokrajowców kurs języka polskiego. Okazuje się, że młodzi Kolumbijczycy są bardzo chętni do nauki języka, niektórzy przychodzą nawet trzy razy w tygodniu. Kobiety żartują, że ich działalność charytatywna zajmuje 48 godzin w ciągu doby. Zaznaczają jednak, że nie czują się wykorzystywane. Przyznają, że wystarczy poprowadzić jedną osobę, np. pokazać, gdzie wyrobić dokumenty, by ta wiedza poniosła się dalej w ich gronie. Tymczasem w okolicy zaczynają powstawać firmy, które chcą oferować podobną pomoc, tyle że za opłatą. Tola i Ines nie planują jednak zmieniać charakteru swojej działalności. Nie ukrywają też, że one same również przywiązują się do rodzin z Ameryki Południowej. Świętują z nimi urodziny, zaręczyny czy inne ważne okazje. Zimą Ines i Tola gościły w kórnickim przedszkolu, na widowni podczas występów z okazji Dnia Babci i Dziadka. Sześćcioletni Kilian nie ma tu swoich dziadków, więc zaprosił swoje polskie babcię. Ines pokazuje na telefonie zdjęcia z występów.

– Dzieci Kolumbijczyków wołają na mnie: „abuela” (hiszp. babcia – przyp. red.). Kilian był zachwycony tym, że przyszedłszy do przedszkola. Przecież gdyby nas nie było, byłby jedynym dzieckiem z grupy, którego nikt nie oglądałby na widowni. Po tym występie dostałam pięknego SMSa od mamy chłopca, w którym napisała, że dziękuje Bogu za to, że postawił na jej drodze drugą mamę, czyli mnie, i że nie ma na świecie takich piękności, za które mogłaby kupić to, co nas łączy – wspomina Ines.

Spotkanie przerywa telefon. Ines odbiera i rozmawia po hiszpańsku. Znów jest potrzebna, bo z jakimś mieszkaniem pękła rura. Na zegarku dobija południe, Tola zaraz pójdzie otworzyć Rzecznictwo. Musi być na posterunku, może dziś znów ktoś będzie potrzebował pomocy.

Na to czekali pasażerowie. To drugie lotnisko w kraju z taką możliwością



Podczas kontroli w bagażu podręcznym można mieć 2 litry płynów

FOT. POZNAŃ ŁAWICA

Port Lotniczy Poznań-Ławica zmienia zasady przewożenia płynów, żeli i aerozoli w bagażu podręcznym. Teraz do plecaka podróżni będą mogli zabrać nawet dwulitrowe opakowania.

3 września mogliśmy usłyszeć o rewolucyjnych zmianach przy przewożeniu płynów w bagażu podręcznym na lotnisku w Krakowie. Niespełna tydzień później okazuje się, że do portów lotniczych, które wprowadzają

innowacje, dołącza też poznańska Ławica. Jak było do tej pory? Pojemność pojedynczego opakowania na płyny w bagażu podręcznym była ograniczona do 100 mililitrów, a łączna objętość przewożonych w ten sposób płynów nie mogła przekraczać jednego litra. Zmiany znacząco ułatwią podróżowanie.

Zmiany także na Ławicy

Od wtorku, 9 września, pasażerowie wylatujący z poznańskiej Ławicy będą mogli zabrać w bagażu podręcznym wodę, napoje, kosmetyki czy inne płyny w opakowaniach nawet dwulitrowych.

– Podczas kontroli bezpieczeństwa nie będzie trzeba wyciągać pojemników z torby czy plecaka. Niepotrzebne będą już też woreczki strunowe, w które trzeba było do tej pory chować napoje. Nowa funkcjonalność na razie zostanie uruchomiona na części linii do kontroli bagażu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, system ten będzie działał na wszystkich liniach – mówi Marcin Wesołek, rzecznik prasowy portu Poznań-Ławica.

Dzięki zastosowaniu na poznańskim lotnisku najnowocześniejszych skanerów CT opartych na technologii tomografii

komputerowej, można dokładnie sprawdzić przewożone płyny, żele czy aerozole. Działające w Poznaniu od kwietnia skanery firmy Smiths Detection zostały właśnie wyposażone w najnowsze, certyfikowane oprogramowanie. Dzięki niemu możliwe jest dopuszczenie przewożenia w bagażu podręcznym płynów w zwiększonej objętości.

– Z każdym dniem chcemy być lotniskiem coraz bardziej przyjaznym dla pasażerów i teraz robimy kolejny krok w tym kierunku. Dopuszczenie przewożenia płynów w pojemnikach większych niż 100 mililitrów jest na razie wyjątkiem na lotniczej mapie Europy. Bardzo się cieszymy, że jesteśmy wśród liderów zmian – mówi Grzegorz Bykowski, prezes zarządu Portu Lotniczego Poznań-Ławica.

Warto pamiętać, że wciąż obowiązują ogólne zasady dotyczące przewozu substancji niebezpiecznych. W bagażu podręcznym nadal nie można przewozić płynów łatwopalnych czy potencjalnie zagrażających bezpieczeństwu. Warto też pamiętać, by sprawdzić, jakie limity płynów w bagażu podręcznym obowiązują na lotnisku, z którego wracać będziemy do Poznania.

Marta Maj ■

Potrzebujemy nowych hoteli. Bez nich wiele rzeczy w mieście się nie wydarzy

Poznań odwiedza coraz więcej gości. Miasto bezwzględnie potrzebuje nowych miejsc noclegowych. Inaczej niektóre imprezy do nas nie przyjadą, goście innych będą wydawać pieniądze w ościennych gminach.

– Jeśli chcemy skutecznie rozwijać rolę Poznania jako jednego z kluczowych centrów konferencyjnych w Polsce i Europie, nowe hotele są niezbędne – mówi Jan Mazurczak, prezes Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. Zwraca uwagę, że już dziś baza noclegowa przy wielu wydarzeniach okazuje się niewystarczająca.

– Część gości zmuszona jest szukać noclegów poza granicami miasta. Tymczasem nasze centrum kongresowe przy MTP spełnia najwyższe standardy i jest gotowe gościć wydarzenia nawet na kilkanaście tysięcy uczestników. Aby móc z powodzeniem ubiegać się o takie prestiżowe kongresy czy targi, musimy zapewnić odpowiednią infrastrukturę hotelową na miejscu – zwraca uwagę Mazurczak.

Nie tylko prestiżowe kongresy, przybywa też turystów weekendowych

Zresztą nie chodzi tylko o gości targów czy kongresów. Wystarczy pospacerować po centrum, by zwrócić uwagę na to, jak wielu gości wyposażonych w walizki lub plany miasta porusza się po nim w poszukiwaniu atrakcji.

– W ostatnich latach Poznań zyskał również na popularności jako cel podróży turystycznych, nie tylko biznesowych, ale też rodzinnych, kulturowych i kulinarnych.

Coraz więcej osób przyjeżdża do nas latem, w weekendy i święta. To przełożyło się na wzrost średniego obłożenia hoteli do poziomu ponad 70 proc. w skali roku, co jest wynikiem bardzo dobrym i stale rosnącym. Dla inwestorów to jasny sygnał, że nowe hotele w Poznaniu mają ekonomiczne uzasadnienie – wyjaśnia prezes PLOT.

Uwagę na rolę Poznania na rosnącym polskim rynku hotelowym zwraca uwagę także raport „Rynek hoteli w Polsce” przygotowany przez mBank. – Na uwagę zasługuje fakt, że Warszawa i Poznań mogą się już pochwalić poziomem obłożenia powyżej wyniku z roku 2019 – czytamy w raporcie mBanku. Zwraca on uwagę, że najszybciej rosły ceny za pobyt w hotelach właśnie w Poznaniu, wyprzedzając nawet Warszawę.

Poznań złapał wiatr w żagle?

– Polska pozostaje jednym z najbardziej atrakcyjnych rynków hotelowych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Potwierdza to również pozytywna ocena sektora przez inwestorów instytucjonalnych i transakcje obiektami hotelowymi z sektora premium na rynku inwestycyjnym – zwraca uwagę w swym raporcie Monika Dębska-Pastakia z KPMG Polska.

Czy czeka więc nas wysyp nowych hoteli w Poznaniu? Na razie wróciła szansa na otwarcie w najbliższym czasie hotelu pod marką Four Points by Sheraton przy ul. Solnej. Po rezygnacji ze współpracy z poprzednim wykonawcą na początku tego roku na plac

budowy weszła firma Chemobudowa – Kraków S.A. Zakończenie inwestycji planowane jest w czwartym kwartale przyszłego roku.

– Realizacja hotelu w Poznaniu to wyraz naszych jasno określonych priorytetów inwestycyjnych – mówi Agnieszka Malinowska, członkini zarządu Grupy Kapitałowej Polski Holding Hotelowy.

– Zmiany w hotelu Ikar to jeden z kluczowych projektów naszej grupy, który ma istotne znaczenie dla budowania pozycji PHH Hotele w Wielkopolsce, a także współpracy z marką Four Points by Sheraton. Firma Chemobudowa ma ogromne doświadczenie w realizacji projektów budowlanych –

wierzmy, że te kompetencje przełożą się na wysoki standard prac i sprawną finalizację inwestycji – zwraca uwagę Marcin Ziobro, prezes zarządu PHH Hotele.

Czy firma zamierza stawiać w Poznaniu kolejne hotele? Z odpowiedzią na to pytanie, jak dowiadujemy się od przedstawicielki firmy, będziemy musieli poczekać do otwarcia na nowo dawnego Ikara.

W tej chwili trwają jeszcze m.in. prace na pl. Wolności (Al. Marcinkowskiego 22), gdzie metamorfozę przechodzi Hotel Rzymski. Będzie on dział pod marką Tapestry Collection by Hilton.

Marek Jerzak ■



Trwa metamorfoza Hotelu Rzymskiego

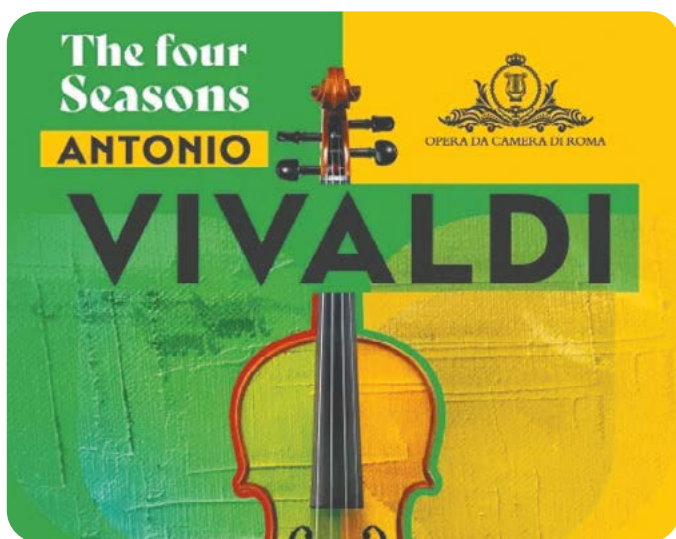
FOT. WPOZNANIU.PL

Co, gdzie, kiedy?

PARTNEREM JEST **TO BILET.PL**

„Leśne JogAkcje” dla dzieci

W sobotę, 13 września, o godz. 13:00 Teatr Atofri dla dzieci zaprasza na „Leśne JogAkcje”. To wyjątkowa propozycja dla najmłodszych w wieku od 5 do 8 lat i ich bliskich dorosłych. Wydarzenie łączy elementy teatru, muzyki na żywo i jogi. Historia tworzona jest w oparciu o proste pozycje (asany), a towarzyszy jej dźwiękowa oprawa na żywo. Dzięki wspólnym ćwiczeniom uczestnicy budują poczucie bliskości, a obecność w plenerze sprzyja ich kontaktowi z naturą. Spotkanie przygotowują aktorka i muzyk, którzy aktywnie włączają publiczność do działania. Wydarzenie odbędzie się w parku Cytadela, pod drzewami. Miejsce zbiórki przy Młodzieżowym Domu Kultury nr 2 (tam dostępny jest bezpłatny parking). Czas trwania to 45 minut plus kilka minut dojścia. Ze względu na kameralny charakter spotkania, liczba miejsc jest ograniczona. W razie niepogody wydarzenie zostanie przeniesione do MDK2.



Cztery pory roku – Antonio Vivaldi

W piątek, 12 września, o godz. 16:00 w Sali Białej w Bazarze Poznańskim będzie można usłyszeć „Cztery pory roku” Vivaldiego. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych cykli muzycznych w historii. Cztery koncerty skrzypcowe – Wiosna, Lato, Jesień i Zima – w niezwykle sposób ilustrują zmieniające się zjawiska natury. W dźwiękach można odnaleźć świergot ptaków, grzmoty burzy, jesienną melancholię czy zimowy mróz. To właśnie ta umiejętność malowania muzyką sprawiła, że utwór od stuleci zachwyca słuchaczy na całym świecie. Koncert wykona laureat konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego – Mariusz Morys – wraz z kwartetem smyczkowym. Bilety w cenach od 100 zł są dostępne stacjonarnie w Centrum Informacji Kulturalnej przy ul. F. Ratajczaka 44 oraz online na stronie eventim.pl.



Kierski Festiwal 2025

W weekend, 13–14 września, w niezwyklej scenerii Stajni Kaliński w Kiekrzu odbędzie się Kierski Festiwal. To propozycja na wrześniowe przedłużenie wakacyjnych emocji. Wydarzenie łączy w sobie koncerty, rodzinny piknik, atrakcje sportowe oraz spotkania ze światem motoryzacji i zwierząt. To festiwal swobody i różnorodności – każdy znajdzie tu coś dla siebie. W poprzednich edycjach na scenie pojawiali się m.in. Krzysztof Cugowski, Organek czy Raz Dwa Trzy. W tym roku, 13 września, publiczność usłyszy Bandamy, Annę Rusowicz i Elektryczne Gitary. Koncertom towarzyszyć będzie rodzinny piknik z atrakcjami dla dzieci, stoiskami partnerów, rękodziełem i gastronomią. 14 września organizatorzy zapraszają na zawody w woltyżerze sportowej oraz na kolejną odsłonę pikniku. Na wszystkie wydarzenia wstęp jest bezpłatny. Szczegółowy harmonogram pojawi się na stronie festiwalu.

Redakcja **wpoznaniu.pl**

Wydawca
**World Trade Center
Poznań sp. z o.o.**
ul. Bukowska 12,
60–810 Poznań

Dyrektor projektu
Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Redakcja
Monika Statucka
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj

Korekta
Marta Maj

Projekt graficzny
Anna Pohorielova
Wiesława Rozynek

Biuro redakcji
ul. Bukowska 12,
60–810 Poznań
redakcja@wpoznaniu.pl

Biuro reklamy
reklama@wpoznaniu.pl

Druk
AGORA
ul. Daniszewska 27,
03–230 Warszawa

SALE KONFERENCYJNE
przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321
kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: kontakt@wpoznaniu.pl

Śledź nas w mediach społecznościowych



@wpoznaniu.pl

Odwiedź
wpoznaniu.pl



Poznań
sportowo

Koniec sezonu IRONMAN w Poznaniu. Rekord trasy pobity



Rebecca Anderbury – zwyciężczyni Enea IRONMAN 70.3 w kategorii kobiet

FOT. B. ZBOROWSKI/MATERIAŁY PRASOWE

Ostatnie w tym roku w Polsce zawody spod znaku IRONMAN zakończyły się zwycięstwem reprezentanta Danii – Valdemara Soloka. Wśród kobiet triumfowała Brytyjka – Rebecca Anderbury.

Doskonała pogoda i płaska trasa sprzyjały szybkiemu ściganiu się w Poznaniu. Do niedzieli, 7 wrze-

śnia najlepszy czas zawodnika Enea IRONMAN 70.3 Poznań wynosił 3:36:17. Valdemar Solok poprawił go o niemal 2 minuty. 24-letni Duńczyk narzucił wysokie tempo już w Jeziorze Kierskim. Z wody wyszedł pierwszy. Na trasie rowerowej utrzymał prowadzenie i wypracował sobie na tyle dużą przewagę, że na ostatnim etapie mógł już tylko

kontrolować sytuację, choć kosztowało go to bardzo dużo.

– Jestem niesamowicie szczęśliwy, ale gdy minąłem linię mety, po prostu nie byłem w stanie stać na nogach. Etap biegowy był dla mnie najtrudniejszy. Po rowerze czułem się już zmęczony, ale potem na trasie biegowej dałem z siebie wszystko i serio kosztowało mnie

to bardzo wiele zdrowia – powiedział na mecie Valdemar Solok, zwycięzca Enea IRONMAN 70.3 Poznań.

Zwyciężczyni w kategorii kobiet – Rebecca Anderbury – startowała w Poznaniu pierwszy raz, ale zaraz po ceremonii kwiatowej z szerokim uśmiechem zachwalała atmosferę na mecie oraz entuzjazm kibiców.

– Szczerze mówiąc zaskoczyło mnie to, jak bardzo ciepło było dzisiaj. Myślałam, że umrę. Żartuję oczywiście (śmiech). Ale tak na serio, to na rowerze było serio gorąco, a potem trasa biegowa z tymi wszystkimi kibicami i trasą przez piękny park. To było coś wspaniałego – powiedziała Rebecca Anderbury, zwyciężczyni Enea IRONMAN 70.3 Poznań w kategorii kobiet.

Tomasz Szala to najszybszy Polak, który zawody ukończył na 6. pozycji. Jeszcze niedawno, w social mediach skarżył się, że brakuje mu motywacji do treningów. Jednak zaprezentował się doskonale. I nawet niesprawny zamek czy nowe buty nie popsęły mu dobrego nastawienia.

– Biegłem dzisiaj w nowych butach i chyba nie do końca je zasznurowałem, musiałem na zakrętach zwalniać, żeby się nie podwijały. Bardzo dobrze się bawiłem, bo na trasie było dużo kibiców i znajomych, którzy mnie wspierali. Jestem bardzo zadowolony ze swojego wyniku, wiadomo, że chciałoby się więcej, ale jeszcze sporo pracy przede mną – mówi Tomasz Szala, najszybszy Polak Enea IRONMAN 70.3 Poznań.

Na starcie zawodów stanęło 226 kobiet, a najszybszą Polką wśród nich była Agnieszka Gadomska z Zielonej Góry, która potrzebowała 4 godzin i 11 minut oraz 58 sekund na pokonanie dystansu 70.3.

– Jestem przeszczęśliwa, bo to jest dopiero moja trzecia połówka Ironmana i drugi wyścig pro, takiego wyniku na mecie się nie spodziewałam. To nie był mój idealny wyścig, więc może być tylko lepiej – powiedziała Agnieszka Gadomska, najszybsza Polka Enea IRONMAN 70.3 Poznań.

Artur Adamczak

REKLAMA

KolagenCito – inwestycja w odbudowę organizmu

Kolagen jest jednym z najważniejszych składników w organizmie, a jego niedobór może prowadzić do różnych problemów zdrowotnych.

KolagenCito – dobry wybór!

Starzejąc się, zmagamy się z rozstępami, cellulitem, zmarszczkami, opadającymi powiekami i policzkami, doskwierają kolana, łokcie, biodra, łydki, mięśnie, złamane kości. Pojawiają się kłopoty z kręgosłupem, karkiem, a włosy oraz paznokcie tracą blask. Aby starać się złagodzić skutki starzenia, można systematycznie wspierać się, stosując kola-

gen. Powinien być on wysokiej jakości, jak KolagenCito marki Reutter, mającej ponad 100 lat doświadczenia w produkcji dobroczynnych produktów. Doskonały KolagenCito zawiera aż 400 mg wysokogatunkowego kolagenu w każdej pastylce, a także odpowiednią ilość witaminy C, która wspiera proces odbudowy włókien kolagenowych. KolagenCito to doskonały eliksir mło-

dości i znakomity pomysł na prezent. To czempion wśród kolagenów! Jest w wygodnej formie podania, bez rozpuszczania, zawsze pod ręką – pastylki miękkie (3 dziennie). KolagenCito jest chroniony prawem patentowym na świecie. **Kupisz w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie ok. 43 zł.**



REKLAMA

klinap

POZWÓL NAM ODKRYĆ PIĘKNO TWOJEGO OGRODU

Dlaczego MY?

Ponieważ to MY oferujemy:

- KOMPLEKSOWOŚĆ** – z ogromną dbałością pielęgnujemy zieleni poczynając od aeracji, wertykulacji oraz koszenia terenów zielonych po przycinanie krzewów, nawożenie i nawadnianie roślin.
- DOŚWIADCZENIE** – nasi specjaliści zawsze pomogą i doradzą jak utrzymać zieleni w doskonałej kondycji.
- CZYSTOŚĆ** – gwarantujemy zachowanie porządku w Waszych ogrodach podczas i po wykonaniu prac.
- ELASTYCZNOŚĆ** – naszą ofertę kierujemy do osób prywatnych i instytucji. Zadbamy o Twój ogród jednorazowo lub w formie abonamentu.
- ATRAKCYJNE CENY** – koszt usług ustalamy indywidualnie. Skontaktuj się z nami i wybierz idealną opcję dla siebie.

Kontakt:

Tomek: 886 737 255

Marcin: 886 737 380

kontakt@klinap.pl

